



# PIERWSZE POSIEDZENIE nowowwybranej Rady Państwa

W dniu 28 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowwybranej Rady Państwa. Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła swój regulamin oraz powołała następującą komisję Rady Państwa: spraw ustawodawczych, rad na

## Izrael zgadza się na wycofanie swych wojsk ze strefy Gazy i znad zatoki Akaba

NOWY JORK PAP. Dziennik „New York Times” donosi w depeszy z Waszyngtonu, że według wiadomości otrzymanych z Departamentu Stanu, rząd Izraela zgodził się rzekomo na propozycję rządu amerykańskiego w sprawie wycofania wojsk izraelskich z okrogu Gazy i znad zatoki Akaba. Oficjalna wiadomość w tej sprawie ma być ogłoszona jeszcze w ciągu bieżącej tygodnia. Wywołano to wielkie zainteresowanie wśród delegatów na XI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Departament Stanu USA nie potwierdził wiadomości podanej przez „New York Times” ani jej nie zdementował.

## W przededniu nowych sensacji w procesie W. Montesi

RZYM PAP. — Niedawno pisaliśmy, iż zeznania dwóch głównych świadków w procesie Wilmy Montesi — Anny Mendi Caglio i Gianni ja Rossa, która zdanien dzienników włoskich tyje wbrew poprzednim mniemaniom, mogą zasadniczo zmienić dalszy przebieg procesu weneckiego. Według ostatnich doniesień agencji, 28 lutego Anna Maria Caglio miała zgłosić się do sądu i złożyć zeznanie. Już od środę w całej Wenecji panuje atmosfera podniecenia i nerwowości. Około 100 dziennikarzy zajęło modlitwy najdogodniejszą pozycję, aby móc obserwować przeprowadzenie wywiadu z „czarnym łabędziem” procesu. Według powziętego mniemania Anna Maria Caglio może wyznać w dużym stopniu sprawę zabójstwa Wilmy Montesi. „Córka stulecia”, jak nazywają Caglio najbardziej zagorzał obserwatorzy procesu, która przez 15 miesięcy była towarzyszką zabawy Ugo Montesiego, może przewrócić szalę procesną na korzyść oskarżyciela. Może również zdyktować prawdę przed sądem śledczym R. Sępa prowadzącego proces. Powierzano się przypuszczeniu, że A. M. Caglio ma cały szereg faktów z życia prywatnego Ugo Montesiego i Piccoliniego, z okresu kiedy popełniono morderstwo na Wilmie Montesi, ponieważ w tym czasie przebywała często w ich towarzystwie. Już w 1954 r. Anna Maria Caglio wyświadliła częściowo zabieg Ugo Montesiego i Piccoliniego jakich dokonywali oni w Ministerstwie Sprawiedliwości po zabójstwie Wilmy Montesi.

### Ze sportu

## Polscy hokeiści przegrali z ZSRR

MOSKWA PAP. W piątym dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo świata reprezentacja Polski spotkała się z zespołem ZSRR, obrońcą tytułu mistrzowskiego. Polscy przegrali 1:10 (0:1, 1:4, 0:5). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bolesław 3, Błędowski 2, oraz Pantuschow, Czernyszew, Guryzew, Bolew i Lokiew — po jednym. Bramki dla Polski zdobył Chodakowski. Sędziowali Szwedzi Ahlin i Wikert. Skład drużyny polskiej: Fabisz, Chodakowski, Czerniszew, Czernyszew, Guryzew, Bolew, Lokiew, Kurek, Wilczak, Nowak, Pawełczyk, Janicki, Zawadzki i Kadow.

rodowych, odznaczeń państwowych, spraw obywatelstwa, ulaskawień oraz dla spraw powoływania sędziów.

Rada Państwa podjęła 3 uchwały dotyczące Prokuratury PRL. W związku z powołaniem przez Sejm PRL ob. Mariana Bybickiego na stanowisko ministra sprawiedliwości, Rada Państwa odwołała go ze stanowiska prokuratora generalnego PRL i powierzyła pełnienie obowiązków prokuratora generalnego PRL ob. Marianowi Magurowi, zastępcy prokuratora generalnego PRL.

Druga uchwała dotyczy nadania Prokuraturze PRL nowego statutu organizacyjnego i ma na celu wydanie zmniejszenie liczby komórek organizacyjnych w Generalnej Prokuraturze i w prokuraturach terenowych. Przewiduje ona również możliwość tworzenia prokuratur wojewódzkich i powiatowych, obejmujących swoim zakresem działania więcej niż jedno województwo lub powiat.

Trzecia wreszcie uchwała dotyczy nowego uregulowania uposażenia pracowników administracyjnych zatrudnionych w prokuraturach, przewiduje ona zrównanie uposażenia tych pracowników z uposażeniem pracowników administracyjnych z trudnionych w sądach i w organach administracji państwowej.

W związku ze śmiercią pośła Wincentego Baranowskiego, wybranego w Okręgu Wyborczym Nr 54 z siedzibą w Wieluniu, Rada Państwa zarządziła wybory uzupełniające w tym okręgu, wyznaczając ich datę na niedzielę 5 maja 1957 r.

Rada Państwa postanowiła powołać spośród swoich członków komisję do zbadania kalkulacji zagadnień związanych z instytucją skarg i zażaleń, a w szczególności do zbadania stanu wykonywania uchwały Rady Państwa z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i zatwierdzania odwołań, listów i zażaleń ludności.

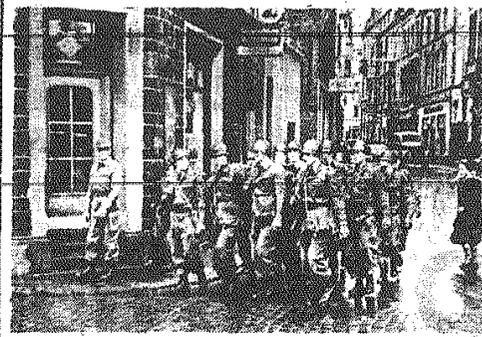
Rada Państwa odwołała ob. Stanisława Anieckiego ze stanowiska pośła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Norwegii i powołała na to stanowisko ob. Alberta Merskiego.

### Przed spotkaniem z Eisenhowerem na Bermudach

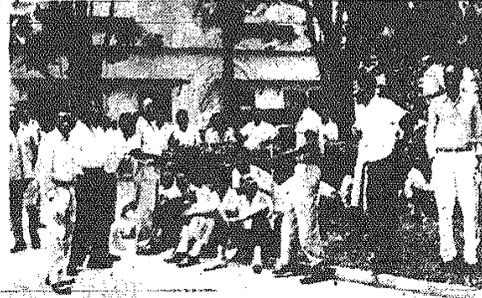
## Macmillan uzgodni swe stanowisko z Molletem

LONDYN PAP. Prasa donosi, że premier Macmillan przed wyjazdem na Bermudy dla przeprowadzenia rozmów z Eisenhowerem przybędzie 9 marca z jedynocześnie wizją do Paryża, aby odbyć naradę z Molletem. Wyjazd na Bermudy Macmillana i towarzyszących mu osób nastąpi 18 marca. W kłótni dziennikarskich mówi, że głównym celem wizyty Macmillana w Paryżu jest zorientowanie się „w nastrojach i atmosferze Waszyngtonu” po agresji izraelskiej - francusko-angielskiej w Egipcie. Wskazuje się, że premier brytyjski pragnie ustalić z Molletem pewną wspólną linię postępowania Anglii i Francji wobec potężnego sojusznika amerykańskiego. Dyplomatyczny korespondent „Birmingham Post” stwierdza, że celem paryskiej wizyty Mac-

### Ze świata



Remilitaryzacja w Niemczech zachodnich. Na zdjęciu: kompania „Bundeswehry” w miasteczku Andernach k/Bonn.



W Leopoldville odbył się ostatni strajk pracowników Banku Kongo Belgijskiego. Fot. — CAF

## Komunikat o rozmowach przywódców państw arabskich

KAIR PAP. Radio katolskie opublikowało w środę w późnych godzinach nocnych komunikat o rozmowach przeprowadzonych przez przywódców czterech państw arabskich — w Kairze. Komunikat głosi m. in., że sześćwie czterech państw arabskich postanowili oprócz stonkski z innymi krajami na bezwzględne uznanie wzajemnych praw w ramach sprawiedliwości, pomyślności i pokoju.

Komunikat podkreśla, że pokój na Bliskim Wschodzie może być przywrócony dopiero wówczas, gdy wojska izraelskie zostaną całkowicie wycofane z zajętych obszarów i polonony zostanie kres przesładowa nion mieszkańców strefy Gazy. Komunikat zwraca również uwagę na niebezpieczeństwo wywołujące z polityki zmiennej wojny i opowiada się za prowadzeniem polityki aktywnej neutralności.

W zakończeniu komunikatu o rozmowach przywódców Egiptu i Syrii oraz królów Arabii Saudyjskiej i Jordani zawierca 6 punktów, które mają stanowić bazę wspólnej działalności tych państw. Przewidują one: 1) podjęcie skutecznej akcji celem doprowadzenia do natychmiastowej ewakuacji wojsk izraelskich z terenów obecnie przez nie okupowanych, 2) konieczność zapłacenia Egiptowi odszkodowań za straty dokonane w momencie agresji francusko-angielsko-izraelskiej, 3) odmówienie realizacji wszelkich rozwiązań zawierających zastrzeżenia na suwerenne prawa Egiptu na Kanale Sueskim, 4) zaprzestanie agresji brytyjskiej przeciwko Jemenowi, 5) zdecydowanie popieranie prawa narodu algerijskiego do niepodległości i wolności, 6) wypowiedzenie prawa Arabów do arabskiej części Palestyny.

## Trzy wyroki śmierci na Cyprze

LONDYN PAP. Jak donosi z Nikozji agencja Reutersa, trzech młodych Cypryjczyków w wieku od 18 do 23 lat skazanych zostało w czwartek na karę śmierci za nielegalne posiadanie brońi. Tym samym w ciągu lutego skazano na karę śmierci 6 patriotów cypryjskich. Wszyscy trzej zostali aresztowani podczas obławy w górach na południowy zachód od Nikozji w dniu 15 stycznia. Za ujęcie dwóch spośród tej trójki władze brytyjskie wyznaczyły po-przezorno nagrodę w wysokości 5 tys. funtów szterlingów.

## Premier Szwecji odwiedzi Jugosławię

BELGRAD PAP. — Dziennik „Politika” donosi, że premier Szwecji Erlander odwiedzi w czwartek br. Jugosławię.

## Pozdrowienia z Polski

Z okazji Dnia Narodowej Armii Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej minister obrony narodowej, generał dywizji Marian Spychalski przesłał na ręce zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów i ministra obrony narodowej NRD, generała pułkownika Willi Stöpha życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej armii zaprzyjaciowanej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla zabezpieczenia budownictwa socjalizmu w swojej ojczyźnie oraz utrwalenia pokoju na świecie.

## Specjalna Komisja Polityczna odrzuciła wniosek radziecki

NOWY JORK PAP. 53 głosami przeciwko 8 przy 11 wstrzymujących się Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej potępiającej St. Zjednoczone za ingerencję w wewnętrzne sprawy Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W czasie dyskusji nad projektem rezolucji przemawiali przedstawiciele różnych krajów, m. in. Kanady, Nowej Zelandii, Włoch, Francji oraz Polski. Delegat Polski Jerzy Michałowski oświadczył m. in. w swoim przemówieniu, że Polska sprzeciwia się wszelkiemu mieszaniu się do wewnętrznych spraw innych krajów. Przypomniał on, że niekiedy kraje zachodnie próbowały również ingerować w wewnętrzne sprawy Polski nasyłając szpiegów, uprawiając wrogą propagandę za pomocą audycji pewnych radiostacji oraz balonów propagandowych.

## Mollet opuścił stolicę USA

NOWY JORK PAP. W czwartek w godzinach popołudniowych premier Mollet opuścił stolicę, kilkunastogodzinna rozmowa z prezydentem Eisenhowerem, po czym opuścił stolicę USA, udając się do Nowego Jorku. Jednocześnie ogłoszony został wspólny komunikat o przeprowadzonych rozmowach francusko-amerykańskich, który zasadniczo obejmuje cztery główne punkty: problemy europejskie, problemy Bliskiego Wschodu, zagadnienie rozwoju politycznego terytoriów afrykańskich i sprawę paktu północnoatlantyckiego.

## Rozmaitości

### ODNALEZIENIE MIASTA ETRSKIEGO

RZYM. — Grupa włoskich archeologów, która pod kierunkiem prof. Renato Bartoccini prowadzi prace wykopaliskowe na terenach dawnego Latium i w Toskanii, natrafiła w pobliżu Monte Amiata na ślad etruskiego miasta Vulci. Wszystko przemawia za tym, że wykopaliska dostarczą cennych informacji o pochodzeniu, mowie i obyczajach Etrusków.

Antyczne miasto Vulci leży pod trzynastową warstwą ziemi. Archeolodzy zastąpili do poszukiwań na gruntownym przygotowaniu i opracowaniu planu prac. Odkopano już część domów, kilka świątyń, tablice pamiatkowe z terakoty z napisami i rysunkami oraz posagi. Miasto Vulci wraz z odkrytym już dawniej miastem Tyryn pozwolił odtworzyć pełny obraz kultury etruskiej.

### AMATORZY ZDOBYWANIA SZCZYTÓW MUSZA PLACIĆ

KATMANDU. — Nie dość, że ekspedycje alpinistyczne śmiertelnie się zmagają, zanim zdobędą jakiś wznoski szczyt w Himalajach, to w dodatku będą musiały płacić za tę przyjemność rządowi Nepalu. Im wyższy szczyt tym opłaty będą większe. Tak np. ekspedycja pragnąca zorganizować wspinaczkę na Everest lub na Jeden z siedmiu innych szczytów o wysokości ponad 8 tys. metrów będzie musiała uiścić opłatę wynoszącą 3 tys. rupii. Szczyty nie przekraczające 7.500 metrów będą „kosztować” około 2 tys. rupii. Dla ekspedycji naukowych przewidziane są ulgi.

# O czym się mówi w kuluarach sejmowych?

## NAJCZĘSTSZYM tematem

rozmów są: sprawy pracy i jej udziału w pracach zorganizowania działalności bezpartyjnych posłów w Sejmie, oraz perspektywy sciemnienia się poglądów i polemik na forum sejmowym. Oto kilka uwag o toczących się dyskusjach: 1) sprawa prasy na posiedzeniach komisji sejmowych budzi u wielu posłów zastrzeżenia, aż do kwestionowania dostatecznej obiektywności i powagi podawanych informacji. Również komentarze prasowe w dyskusyjnych wywołują sprzeciw. Z drugiej strony wielu posłów stoi na stanowisku dopuszczania prasy niemal do wszystkich posiedzeń z wyjątkiem niezliczonych zamkniętych. Są oni zdania, iż konkretnym wyrazem jawności życia politycznego powinno być m. in. umożliwienie przedstawicielom prasy centralnej i terenowej uczestnictwa w podstawowych pracach Sejmu. Trzeba natomiast ich zdaniem wymagać bezwzględnie od prasy odpowiedzialnego, spokojnego tonu i obiektywności.

2) Z 63 posłów bezpartyjnych tylko nieznaczna część wyraziła chęć i spytowania klubów poselskich PZPR, ZSL i SD. Zrodziła się natomiast i podtrzymywana jest w rozmowach kuluarowych koncepcja luźnych form organizacyjnych dwóch grup: posłów katolickich, którzy utworzyli swoje koło pod nazwą „Znak” oraz luźnej grupy bezpartyjnych faulców i naukowców, którzy zamierzali stworzyć koło posłów bezpartyjnych. Postawa ich byłaby wtedy nie tyle jednolita, ale w każdym razie określona.

3) Wreszcie sprawy ścierania się poglądów, jednak i jednomyślności. Mówi się o tym zwłaszcza po debatach nad propozycją premiera i wystąpieniu pośła Wojtyłki. Przetrzącając jednogłośnie opozycję nie sformułował on żadnych myśli pozytywnych, mimo to nasuwał wiele uwag posłom co do konieczności ustalenia nienajmniej trybu wypowiedziania się na forum sejmowym. W dwóch dotychczasowych debatach zabierali głos tylko przedstawiciele klubów, reprezentujących ogólne założenia programu Frontu Jedności Narodu. Obecnie gdy stała na porządku obrad sprawa szczegółowa, konieczność są polemiki i starcia poglądów. Wielu posłów jest zdania, że dopiero to stanie się czynnikiem ożywienia myśli politycznej w Sejmie i wysuńnięcia najistotniejszych argumentacji, z którą można będzie wyjść do szerokiego kręgu wyborców. Spory i polemiki nie doprowadzą do zachwiania jedności dążeń posłów wybranych 20 stycznia. Zwolennicy polemiki i wzajemnego przekonywania się twierdzą, że to doprowadzi do uszczelnienia jedności, natomiast, że we wszystkich, ale w podstawowych na pewno. Tego oczekuje się przy debacie regulaminowej i w dyskusji nad budżetem państwowym na rok 1957. Pogląd ten zaczyna przeważać i wymaga się coraz bardziej aktywnej roli sejmowego, co stwierdzają w rozmowach niemal wszyscy posłowie.

Niektórzy posłowie członkowie klubów stają na stanowisku, aby potężny nacisk na sprawę hospitalitacji klubów, inni znów nie są za kategorycznym stwierdzeniem, o hospitalitacji, natomiast uważają, że należy pozostawić swobodę wyboru form pracy i całkowitej samodzielności indywidualnych decyzji bezpartyjnym, jeszcze inni uważają za udziałowe czemu Prezydium Sejmu i Komisja Regulaminowa nie daje konkretnej odpowiedzi na propozycję stworzenia koła posłów bezpartyjnych. Powołanie takiego koła wydaje się być koniecznym posunięciem w celu ustalenia pracy bezpartyjnych i większej spójności decyzji tej licznej grupy.

Wielu posłów jest zdania, że dopiero to stanie się czynnikiem ożywienia myśli politycznej w Sejmie i wysuńnięcia najistotniejszych argumentacji, z którą można będzie wyjść do szerokiego kręgu wyborców. Spory i polemiki nie doprowadzą do zachwiania jedności dążeń posłów wybranych 20 stycznia. Zwolennicy polemiki i wzajemnego przekonywania się twierdzą, że to doprowadzi do uszczelnienia jedności, natomiast, że we wszystkich, ale w podstawowych na pewno. Tego oczekuje się przy debacie regulaminowej i w dyskusji nad budżetem państwowym na rok 1957. Pogląd ten zaczyna przeważać i wymaga się coraz bardziej aktywnej roli sejmowego, co stwierdzają w rozmowach niemal wszyscy posłowie.

W. OCHREMIAR

## U Nu premierem Burmy

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Rangunu, że Izba Deputowanych wybrała jedynym głosem 28 lutego U Nu premierem Unii Burmańskiej. Dotychczas funkcję premiera pełnił U Ba Sze.

## Niebezpieczna podróż Nehru

DELHI PAP. Korespondent PAP w Indiach, red. Ryszard Frelek donosi: We wtorek rano indyjski samolot wojskowy „Megdoo”, na którego pokładzie znajdował się premier Nehru, uległ w powietrzu uszkodzeniu i przymusowo lądował w okolicach Rajczuru. Premier Nehru leciał tym samolotem do miasta Rajpur, gdzie miał wziąć udział w wielu przedwyborczych. Podczas lotu jedna z towarzyszących pramotorów osób znużyła, że z motoru samolotu ulatuje smuga dymu. Motor pomyłk. Zaboga samolotu natychmiast zamknęła dopływ benzyny do motoru. Za pomocą specjalnego urządzenia uszczelniono pożar. Wyładowano w okolicach Rajczuru. Podczas tej niebezpiecznej podróży premier Nehru zachował zimną krew i nawoływał do spokoju towarzyszących mu osób. Jeden z korespondentów, który znajdował się na pokładzie samolotu, podał, że na zarządzenie defektu maszyny Nehru nadal spokojnie czytał przemówienie Menona w Radzie Bezpieczeństwa.

Po krótkim oczekiwaniu w okolicach Rajczuru przybył inny samolot, którym Nehru odbył dalszą podróż do Rajpuru.

Prof. Władysław Misiuna

# Polityka - klasy, spółdzielczość

**P**ODEJMUJĘ temat niepopularny. Stawiam problem polityki klasowej na wsi. Stawiam ten problem, ponieważ często słyszy się obecnie opinie, że zmiany, jakie następują w polityce rolnej, oznaczają rezygnację z polityki klasowej, z socjalistycznej przebudowy wsi.

W związku z czym rodzą się takie opinie? Oto mówi się, że sprzeczne z polityką klasową jest postawienie na dobrego producenta rolnego. W moim przekonaniu jest rzeczą konieczną postawienie na dobrego producenta rolnego jako na centralną figurę wsi. Musi to być czynnik, bo taka konieczność wynika z konkretnej oceny naszej sytuacji ekonomicznej i politycznej na wsi. W opaczny sposób, posługując się kryterium klasowej polityki, należałoby hamulce na rozwój produkcji rolnej, sparaliżowałyśmy inicjatywę gospodarzy chłopów. Te hamulce trzeba zdjąć. Ale nie może to oznaczać odzucenia polityki klasowej.

Sprawa nie jest prosta. Trzeba pamiętać, że istnieje sprzeczność między tym, co postawienie na dobrego producenta rolnego, jako na centralną figurę wsi, a wymogiem klasowego kryterium polityki rolnej na wsi. Rozwiązanie tej sprzeczności leży w dziedzinie naszej polityki ekonomicznej w stosunku do poszczególnych grup chłopstwa.

Istnieją opinie, że nowa polityka rolna otwiera nieograniczone możliwości rozwoju gospodarstwa kapitalistycznego, że trzeba się liczyć z ich dominującą rolą w produkcji w najbliższym czasie. Jest to pogląd nieludzki. Wielokrotnych gospodarstw, jeśli do nich zaliczyć te powyżej 20 ha, jest w Polsce 29.300, a więc zaledwie 1,3 proc. Gospodarstw od 14-20 ha jest około 69.400 czyli 3,1 proc. Nie one zajmują obecnie i będą zajmować najbliższym czasie dominującą rolę w produkcji. W wielokrotnych gospodarstwach, jeśli do nich zaliczyć te powyżej 20 ha, jest w Polsce 29.300, a więc zaledwie 1,3 proc. Gospodarstw od 14-20 ha jest około 69.400 czyli 3,1 proc. Nie one zajmują obecnie i będą zajmować najbliższym czasie dominującą rolę w produkcji. W wielokrotnych gospodarstwach, jeśli do nich zaliczyć te powyżej 20 ha, jest w Polsce 29.300, a więc zaledwie 1,3 proc. Gospodarstw od 14-20 ha jest około 69.400 czyli 3,1 proc. Nie one zajmują obecnie i będą zajmować najbliższym czasie dominującą rolę w produkcji.

**P**OSTAWIENIE na dobrego producenta nie oznacza, że rezygnujemy z sojuszu ze średnioludźmi chłopstwem.

Najważniejszą pozycję na wsi zajmuje średnioludź. I partia liczy się z tym faktem. Pomocno temu chłopu, aby został dobrym producentem, oznacza spełnienie kryterium klasowego. Jest błędem naszych nieludzkich praktyk w przeszłości, że stawialiśmy na średnioludźmi chłopstwo zaliczaliśmy nie raz do grupy kapitalistów-wyższych, a podstawową część chłopstwa wielokrotnego oraz części średnioludźmi. Za ograniczaliśmy możliwości rozwoju produkcji przez tę grupę.

Za polityką klasową wreszcie przemawia problem małoludźmi chłopstwa. Zagubiliśmy ten problem w przeszłości. Nie liczyliśmy się z rolą, jaką może odegrać w produkcji rolnej małoludźmi chłop, jako posiadacz niewątpliwie sily robotniczej. Problem małoludźmi chłopstwa jest problemem par excellence politycznym, klasowym.

Jeśli pominiemy różnice regionalne, wieś naszą charakteryzuje to, że jest ludna, nieludnie rozdrobniona, małoludźmi i na pewno w dużej części żyjąca biednie. Elementarne wiadomości są takie:

Kraj, w którym żyjemy, posiada przaludność wieś. Z szacunków, jakimi się posługujemy, wynika, że w 1954 roku w ogólnej liczby 27,5 mln ludności, około 18,9 mln (67,3 proc.) stanowi ludność wiejska, a 12,2 mln (44,6 proc.) otrzymuje się z pracy w rolnictwie. Przynależąca większość utrzymujących się z rolnictwa pracuje w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Według szacunków spisu czerwcowego GUS, gospodarstw takich (po odliczeniu działek do 0,5 ha) było w 1954 roku około 3.878 tys.

Różnie u nas liczy się górną granicę gospodarstw posiadających cechy ekonomiczne małoludźmi - najczęściej do 4 ha, rzadziej do 5 ha. Tak czy inaczej, z podanego szacunku gospodarstw - 49,1 proc. - to gospodarstwa do 4 ha, a jeśli wliczymy gospodarstwa do 5 ha, to będzie ich razem 59,2 proc.

Przypuszczalnie około 7 mln ludności utrzymującej się z rolnictwa, a więc jej niewątpliwą większość, pochodzi z gospodarstw małoludźmi.

Nadzieje, że industrializacja w stosunkowo niedługim czasie rozwiąże problem sytuacji gospodarzy małoludźmi, wypowiedziane przez bardziej uświadomionych mają nikłe szanse. Obecna pięciolatka ogranicza poprzednie zamierzenia inwestycyjne. Już od kilku miesięcy odczuwamy pierwsze skutki bezrobocia. A przecież parcie wsi ma miało nie być zakończone. W niektórych rejonach kraju istnieje utajone bezrobocie na wsi w pokazanych rozmiarach. Nie do przyjęcia są poglądy, skąd by nie wychodziły, zachęcające do zamknięcia oczu na istniejący problem biedny małoludźmi chłopstwa. To samo należy powiedzieć o propozycjach pozostawienia tego problemu żywołu wemu rozwojowi stosunków ekonomicznych na wsi.

Wyciągając wszystkie wnioski z błędów, w dotychczasowej polityce w stosunku do małoludźmi, stomy na stanowisku udzielania im szczególnych przywilejów produkcyjnych, poparcia dla łączenia się ich w różnego rodzaju zespoły. Małoludźmi chłop może być również dobrym producentem. Ale duża część małoludźmi chłopów poza kawałkiem ziemi, nielicznymi narzędziami i głównie rękoma do pracy - nie posiada środków dla rozwoju produkcji intensywnej na swojej działce. W tym właśnie można im pomóc udzielając kredytów produkcyjnych, ułatwiając korzystanie z kontraktacji, z pomocy maszynowej, inspirować zespołowe formy pracy.

Za dobrego producenta powinniśmy uważać takiego gospodarza czy grupę gospodarzy prowadzących wspólne przedsiębiorstwo rolne, którzy w warunkach danego gospodarstwa najlepiej, najefektywniej wykorzystują środki produkcji, jakie posiadają, to znaczy z każdego hektara dają dużo i taniej produkcji. Jeśli tak stawiamy sprawę - to dobrym producentem będzie mógł być i małoludźmi chłop. Pomagając małoludźmi chłopu czy zespołowo gospodarującym chłopom - spełniamy wymogi kryterium klasowego polityki. A takie właśnie zadania stawia przed sobą nasza partia i ludność.

**N**ie ulga wątpliwości, że już dzisiaj nasuwa się - w związku z nową polityką rolną - wiele pytań. W jaki sposób uniknąć ruiny ekonomicznej jakiegokolwiek - dużego czy małego - warsztatu produkcji rolniczej? Jak prowadzić intensyfikację produkcji rolnej? Wiadomo, że dynamiczność naszej ludności jest tak wielka, iż 38 mln ludności - to nie tak daleka perspektywa, doczeka jej średnie pokolenie za najbliższe 18-20 lat. Zmarliowaci imperialistycznych nie posiadamy, a w warunkach uprzemysławienia kraju, jakie jest nadal konieczne, nawet utrzymanie posiadanych 29 mln ha użytków rolnych nie będzie łatwe. Na dzisiaj i lata najbliższe - to sprawa - przesta. Ale dajemy? W krajach, które postawiły na kapitalizm, jest to łatwiejsze - wypiekanie drobnych producentów, koncentracja ziemi, bądź kapitalistyczny na intensyfikacja obszarów typu naszych wielokrotnych gospodarstw chłopieckich. Ale jak w naszych warunkach zabezpieczyć tempo produkcji wyprzedzające tempo przyrostu ludności?

Jakie więc wyjście? Do czego w gruncie rzeczy przywodzi, ostatecznie ocena sytuacji? W moim przekonaniu prowadzi do najmniej popularnej dlań sprawy, często potępianej raz z teoretycznymi skądinąd praktykami przeszłości, a mianowicie do sprawy spółdzielczości o produkcyjnej. Prowadzi do tego z biegniętych spraw - problem małoludźmi chłopstwa. Za spraw przyzłych - problem wrywania, wymagający wysokotawowej produkcji rolnej. Oczywiście, rozwiązania mogą być także inne. Takie np. jakie głębia zwolennicy rezygnacji z polityki klasowej wo-

bec bledoty wiejskiej, oznaczające rezygnację ze spółdzielczego, socjalistycznego rozwoju. Ale nie taką politykę zobowiązała się prowadzić nasza klasa robotnicza, kiedy brała w dżę do ręki wespół z chłopstwem.

Nie rezygnujemy bynajmniej z socjalistycznej przebudowy wsi. Odrzucamy to, co było dotychczas błędne i niesłuszne w metodach przekształcania stosunków na wsi. Droga rozwoju socjalistycznego polskiej wsi prowadzić będzie poprzez wyrosłe z tradycji polskich chłopów różne formy spółdzielczości, poprzez gospodarzy i kulturalny rozwój mas chłopieckich.

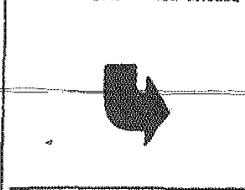
Nie jest prawdą, że chłopci dotychczas szli tylko z przyczyną do spółdzielni, lub że decydowały o tym duże dotacje państwa. To nie one przyciągnęły do spółdzielczości byłych poznańskich formali, którzy szli do spółdzielni przeważnie bez nacisku. To samo można powiedzieć o osadnikach na Ziemiach Zachodnich. A tam się przecież skoncentrowała główna część powstających spółdzielni. Nie pomijam elementów działania świadomości, ale odegrały w rolę także fakty ekonomiczne. To były gospodarstwa słabsze ekonomicznie mimo swych średnioludźmi cech. I te właśnie gospodarstwa szły do spółdzielni w pierwszej kolejności.

To samo zresztą obserwujemy na ziemiach starych. Oto na 4.300 gospodarstw zrzeszonych w latach 1950-1954 w Rzeszowskim - 1.600 ma obszar do 2 ha, a 1.800 - 2-3 ha. Podobna jest sytuacja w Krakowskim i w innych województwach. Gospodarstwa te łączą się w spółdzielnie, szukając wyjścia ze swojej trudnej sytuacji ekonomicznej. A niepowodzenia ich, ratowane dotacjami, wynikały stąd, że na rozwój tych gospodarstw należało liczyć hamulce. Myślenie o tych ograniczeniach, które nie pozwalały spółdzielniom być w całym tego słowa znaczeniu przedsiębiorstwami rolnymi. Kto chciał i nie chciał wtrącać się do wewnętrznej gospodarki spółdzielców. Najmniej mieli do powiedzenia oni sami.

Brak nam jest w ocenie stanu obecnego rolnictwa i działalności polityki rolnej w przeszłości - krytycznego spojrzenia od tej właśnie strony. Przykład ze spółdzielniami dowodzi, że nie klasowy charakter naszej polityki nakładał hamulec na rozwój produkcji, ale jej wyłączenia. Odrzucenie błędów, słuszne, oparte na kryteriach klasowych operowanie bodźcami ekonomicznymi, popieranie inicjatyw i samorządności chłopieckiej - takie są warunki prawidłowej realizacji polityki klasowej na wsi. Z tej polityki nie rezygnujemy i nie będziemy rezygnować. Ona jest treścią krystalizującego się nowego programu rolnego.

## Warszawskie przedwiośnie

Warszawskie przedwiośnie... W pogodny i ciepły dzień w Łazienkach... CAF - fot. Miedza

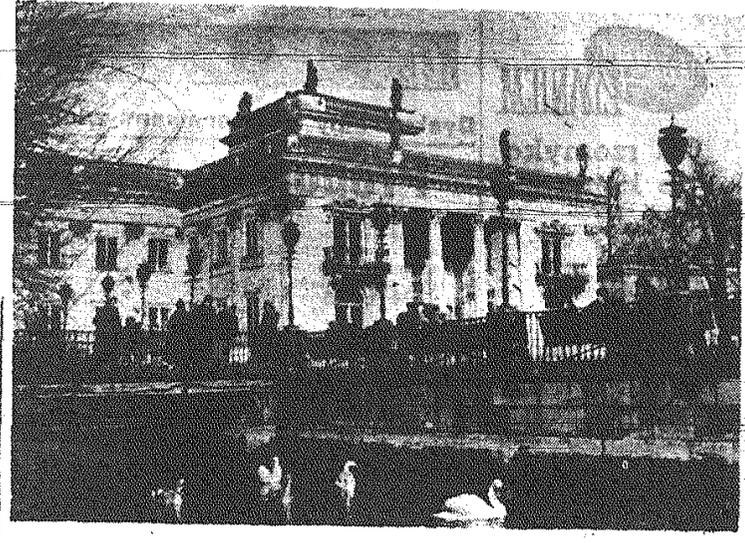
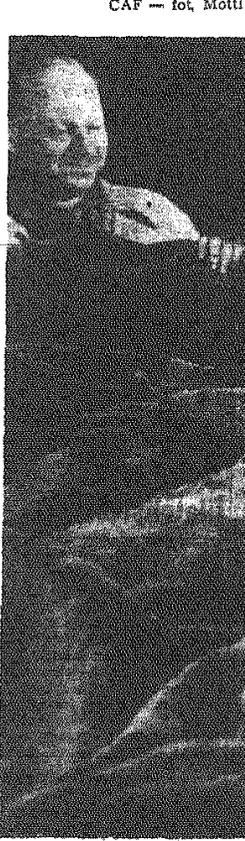


## Polskie »misie«

W ubiegłym roku Fabryka Pluszu i Dywanów Im. Ajzena w Łodzi rozpoczęła produkcję tzw. »misia« na płaszcze i okrycia damskie. »Misi« wełniany ukazuje się na rynku w pierwszym kwartale br.

Zakłady rozpoczęły także próby produkcji »misia« z włókna syntetycznego, które daly pomysłne wyniki. »Misi« z włókna syntetycznego może być produkowany w 10 kolorach - od białego i szarego poprzez kremowy, cielisty, beżowy, różne odcienie brązowego i czarnego. Produkcja uzależniona jest od dostaw brzożdy syntetycznej.

Na zdjęciu: Kierownik magazynu Bronisław Rosenberk i kierownik zbytu Zofia Szafranska oglądają pierwszą próbną partię »misia« z włókna syntetycznego. CAF - fot. Motil



# PCK pomaga w odnalezieniu rodzin

• 14 dni - 60 odnalezionych • 486 odpowiedzi • 5 biuletynów • nieścieśle informacje

W związku z wznowieniem akcji poszukiwania rodzin przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ostatnio wpływa tam codziennie przeciętnie około tysiąca listów krajowych i stu zagranicznych, zawierających prośby o odnalezienie członków rodzin oraz przyjaciół. Osobliście zgłasza się do Zarządu Głównego PCK w Warszawie do 300 interesantów dziennie, aby zgłosił nazwiska osób poszukiwanych.

W biurze przyjęt przy ul. Mokotowskiej 14 niejednokrotnie dochodzi do radosnych niespodzianek. Tak np. pewna matka zgłosiła się do PCK, składając wniosek o poszukiwanie córki, znajdującej się rzekomo na terenie ZSRR. Tymczasem w kartotekach PCK znajdowało się nazwisko owej matki, której poszukiwała już od dłuższego czasu właśnie ona „zaginiona“ córka mieszkająca stale w Polsce. W okresie od 18 - 29 stycznia br. było 15 wypadków takiego przypadkowego odnalezienia się rodzin (łącznie 80 osób).

W grudniu ubr. Polski Czerwony Krzyż otrzymał z Zagranicy i kraju na swoje zapytania o poszukiwanych ludziach - 486 odpowiedzi pozytywnych, wyłała zaś 427 odpowiedzi z kraju i za granicą.

Aby przyspieszyć odnalezienie się i skontaktowanie osób przebywających poza granicami kraju z ich rodzinami zamieszkającymi w Polsce, i ułatwić znajdującym się już w Polsce repatriantom odzyskanie ich krewnych i przyjaciół (co napotyka niekiedy na znaczne trudności ze względu na spalone w czasie działań wojennych księgi

ewidencyjne), Polski Czerwony Krzyż rozpoczął 6 stycznia br. wydawanie Biuletynu Informacyjnego. Biuletyn ten zawiera wykazy osób zamieszkałych w ZSRR, poszukiwanych swych rodzin w Polsce, wykazy osób poszukiwanych w Polsce przez Radziecki Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc, a także wykazy zamieszkałych w USA, Francji, Izraelu, Anglii, Kanadzie, Czechosłowacji i innych krajach osób, które pragną skontaktować się z krewnymi i znajomymi w naszym kraju, nie znając zaś ich adresów. W Biuletynie zamieszczona są również wykazy repatriantów, którzy ostatnio wrócili do kraju i poszukują swych bliskich. Do 15 lutego wyszło pięć numerów Biuletynu, który jest do przetrzymania w każdym województwie i powiatowym oddziale PCK.

Akcja poszukiwania przebiegała by o wiele sprawniej i szybciej, gdyby przy zgłaszaniu poszukiwanych osób podawano możliwość ścisła dana o miejscu i dacie urodzenia danej osoby, imionach rodziców, skąd i kiedy przyszła od niej ostatnia wiadomość. Bez tych informacji PCK w ogóle nie jest w stanie ustalić aktualnego adresu poszukiwanej osoby. Ci zaś, którzy w Biuletynie odnajdą nazwiska krewnych lub znajomych, wracając się po bliższe dane do PCK, powinni podać numer Biuletynu, który zamieszczono było to nazwisko oraz rubrykę, w jakiej się ono znajduje. Łączy to w ich własnym interesie - dzięki temu bowiem otrzymają szybciej odpowiedź.

Profos, który przysłał się do mojego stołka, powiedział mi właśnie, że Gabel przez cały czas zachowywał milczenie nawet wobec współwięźniów. I jestem przekonany, kapitanie, że z tego będziemy jeszcze mieli najbardziej niespodziewaną chryję! - dodał „se znawca“, stając się głosem kapuśniaka.

Pochyliłem głowę. Perspektywy, która roztaczała przede mną, nie były nabyt optymistyczne. Bardzo chciało się jechać na urlop... W kilka chwil po powrocie do przydzielonego mi pokoju służbowego połączyłem się z komendantem tego szkoły milicyjnej we Wrocławiu. Wystubiłem krótkie informacje i prawie natychmiast zgodził się zmobilizować na dzień następny wszystkich podległych mi chłopów. W ten sposób dokładnym przetrzymaniem cmentarza na Krzyżach - poszukiwaniem jednego człowieka - zajęłoby się dwustu trzydziestu ludzi.

Uprowadziliśmy jeszcze notaki i chciałem już udać się wprost do hotelu, żeby nieco wypocząć, kiedy nagle rozdzwonił się na biurku telefon.

Truda! Pełna najlepszych chęci i patających łecnością rozmowa z kapitanem Gieblem, zniecierpliwiona i gotowa do wszelkich usług, składa właśnie personalną!

W rozdzwonił i podnieconym głosem kolegi naczelnika wydziału śledczego najoczywiście kpiła miśszcza się z godnym i sprzyjającą wiadomości. Nie mogąc w końcu wytrzymać, powiedział mi triumfalnie, że stał się szczęśliwym tą dwójką ogromnych bliźniaków!



Zaproponowała, bym usiadł. Powiedziałem na to, że jeśli chce jechać do domu autem - to proszę bardzo, bo ja już nie mam czasu, postanowiłem wracać.

Nie interesowały mnie wcale szczegóły - gdzie i co zauważyła tamtej nocy, skąd patrzyła. Byłem pewny, że tego się od niej nie dowiem, a jeśli mi nawet powie, to przy podobnie wybudującej fantazji z pewnością zmyśli, pójdzie po najmniejszej linii oporu. Co najwyżej mogłaby mnie tylko wprowadzić w błąd jakąś mylną sugestią.

Nastąpił moment wahania, potem zwyciężyły zaraz perspektywy podróży do domu w sposób przystępny i nawet w miarę honorowy. Wstając dość szybko Święta powiedziała:

- Darsi się jak oparzony i ucieka! Przez ten mur, tylko mi pegegi w kciocy migają... Towarzyszył tym słowom jakiś przedziwny rechot samozadowolenia.

- Kto? O kim mówisz? - podziłem raczej obojętnie starając się nie zdradzić zainteresowania.

- Ano ten wartak, co tu czasami chodzi. Ten, co mu zrobił bomba...

Feliks Kojo nie był wariatem i nie „chodził“ tu czasami... ale na to właśnie czekałem! Wyliczka ze Święta na ementary przyniosła przede spodziewane rezultaty! I już nie szal było straconych dwu godzin.

Czułem intuszyka, że ten, o którym mówiła, nie ucieka! Był. Pozostał tutaj na miejscu, niezdolny do tego, aby odejść. Niezdolny do ucieki, jakkolwiek byłym w murze, przez który wyciszyłem, zresztą spokojnie, na trotuar, nie wyznagając wcale słałości akrobatacznych.

Jak było do przewidzenia, znajdowaliśmy się za ledwie o kilka minut drogi od głównej bramy, przy której czekał kierowca. Niedzielił się właśnie, podejrzewając, że coś mu się stało. Chciał już zaalarmować najbliższych komisarzów, Ruszyłbym w stronę środmięcia.

Nie przekazałem światła milicji, a i ona sama nie miała zamiaru bawić mnie dalszą konwersacją. Nie opodal jej domu czekał już ktoś, komu przybycie cioterna zruściło się w oczy; skinął porozumiewawczo głową...

Wyśladziliśmy naszą pasażerkę przed bramą i teraz było można jechać prosto do komendy. Musiałem przygotować w odpowiedni sposób przeszkadzanie odclezy wskazanej przez Świętą. To - jedna strona zagadnienia. W rezultata poszukiwań - odnajdziemy świtki Feliksa Kojo... Kilka czy kilkanaście godzin nie odgrywało żadnej roli, co najwyżej można by zorganizować obsługę kapłicy dotąd, pokąd nie zmobilizuje się ekipy... A potem? Potem doprowadzą do tego, że Kurt Gabel musi się przyznać... A jeśli się nie przyzna? Jeśli to nie był on, i nie było tam wcale Trudy i Święta naprawdę nie zna ludzi, którzy zorganizowali mordację bombę?...

Nie będą mogli ruszyć dalej tak długo, jak długo nie odnajdziemy Trudy - powiedziałem naczelnikowi wydziału śledczego, który spoikał mnie już przy wejściu do gmachu komendy.

- A co Święta?

- Przy spuszczeniu, że ona coś wie. Była przy jakiejś bombie. Ale czy to dokładnie ten sam wypadok, o który nam chodzi, to się dopiero okaże! - to samozwieszka przesyłał mi na myśl, kiedy zanikowałem teraz słowa Świętej, że „wariat“ i że „naszym chodził na Krzyżach“. Z pewnością, mimo konkretnych posmak musielimy trochę poczekać.

Kolega naczelnik wydziału skłinał się argumentem głową. Podsunął mi przy okazji projekt, żeby wciągnąć do poszukiwań na Krzyżach elementów wrocławskiej szkoły milicyjnej.

Tymczasem przesyłem do śledzi. Usiadłem w kącie i czekając na obiad zacząłem romsydować. Skoro już doszło do spotkania z Gieblem, skoro już zapowiedziałem mu, że widzę jego woli dozwolony się o wszystkim - no to co dalej? Jedynym teraz nawią powołać go na Krzyż i spytać wreszta o szczegóły wypadku, o których

wprowadzi ogólnikowo, ale przecież w sposób dość wiarygodny - opowiedziała mi Święta. - Gabel będzie co najwyżej udawał zdziwionego... To byłoby w tym najlepszym wypadku, jeśli udaboby się wyrzucić tego człowieka ze stanu robotniczego... Moim zadaniem było jednak co innego. Doznać do duszy Kurta Gabela. Rozbić szklany mur, którym byłymy oddzieleni. Ten człowiek inkrygował mnie i niepokoił, podobnie jak cała sprawa Feliksa Kojo.

Musieliem jeszcze pociągnąć za język Trudy. Musiałem stanowczo - więcej dowiedzieć się o Gabel!

Profos, który przysłał się do mojego stołka, powiedział mi właśnie, że Gabel przez cały czas zachowywał milczenie nawet wobec współwięźniów.

Pochyliłem głowę. Perspektywy, która roztaczała przede mną, nie były nabyt optymistyczne. Bardzo chciało się jechać na urlop... W kilka chwil po powrocie do przydzielonego mi pokoju służbowego połączyłem się z komendantem tego szkoły milicyjnej we Wrocławiu. Wystubiłem krótkie informacje i prawie natychmiast zgodził się zmobilizować na dzień następny wszystkich podległych mu chłopów. W ten sposób dokładnym przetrzymaniem cmentarza na Krzyżach - poszukiwaniem jednego człowieka - zajęłoby się dwustu trzydziestu ludzi.

Uprowadziliśmy jeszcze notaki i chciałem już udać się wprost do hotelu, żeby nieco wypocząć, kiedy nagle rozdzwonił się na biurku telefon.

Truda! Pełna najlepszych chęci i patających łecnością rozmowa z kapitanem Gieblem, zniecierpliwiona i gotowa do wszelkich usług, składa właśnie personalną!

W rozdzwonił i podnieconym głosem kolegi naczelnika wydziału śledczego najoczywiście kpiła miśszcza się z godnym i sprzyjającą wiadomości. Nie mogąc w końcu wytrzymać, powiedział mi triumfalnie, że stał się szczęśliwym tą dwójką ogromnych bliźniaków!

Bgr.



### Od rzymyka do konika...

Plize do nas czytelniku, że w okolicy ulicy Spacerowej, Karłowickiej i okolicznych miejscowych podnieśli zaczęła małe dzieci rządzące od nich pieniądze. Jeśli ktoś z nich ma jakąś drobna sumę wyszła w podręcznik. Jeśli nie — jest bilet, poubitowane i przychodzi do domu z placem. List ten nie jest osobno, w okolicy tej podobne ekscyzy zdrażają się dość często.

A więc niezbędne jest podwójne. Rodzice, którym czas i warunki nie pozwalają na odprowadzanie dzieci do szkoły czy też wychodzenie do niej w godzinach popołudniowych a nawet wieczornych — żyją w ciągłej niepewności. Dzieci są zastraszane, nie chcą iść do szkoły. Po drugie — informując wybrki młodocianych przestępców automatycznie przyzwyczajamy ich do tego, a jak mówią stare polskie przysłowia: "od rzymyka do konika".

Naszym zdaniem trzeba temu zaradzić. Najskuteczniejszym lekarstwem jak wykazuje praktyka jest milicja. Ale młodzi niebezpieczeństwem fetyszyzacji tego środka. Okazuje się, że "zaczepiający" nie chcą w wieku od 14 do 16 lat, a więc w większości uczniowie. Naszym zdaniem muszą więc sprzątać i zająć się i szkoły. Oddajemy więc tę sprawę w ręce doświadczonych pedagogów i milicji.

Grav.

### »Ruch« ścisnił swoje biura

W ostatnich dniach kierownictwo Oddziału Wojewódzkiego GUPK "Ruch" w Kielcach postanowiło ścisnąć swoje biura, zajmujące dotychczas czteropiętrowy budynek przy ul. Buczka 11. Ponieważ budynek ten jest dostosowany raczej do potrzeb biurowych, postanowiono czwarte piętro oddać do dyspozycji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artystów i Kultuistów, które już się tam wprowadziło. Znajmowane przez nie dotychczas pomieszczenie przy ul. Stenkiwicza 18 przekazane zostało na mieszkanie prywatne.

Obecnie w budynku przy ul. Stenkiwicza pozostało tylko biuro i pracownia Spółdzielni Pracy Inteligentów-Kartowników. Warto więc pomyśleć, aby i ten zakład ulokować gdzieś w innym pomieszczeniu i cały budynek przekazać na mieszkanie. Sprawa jest pilna tym bardziej dlatego, że znajduje się tam Spółdzielnia Pracy, zajmująca magazyn surowców, zaś mieszkańcy domu nie posiadają nawet własnych piwnic. A może przynajmniej magazyn ten udałoby się przenieść gdzieś indziej?

(Jul.)

PIĄTEK, 1 MARCA 1957 R.



TEATR IM. ST. ZEROWSKIEGO — "Skarżysko" — Aida do Benedetta — (godz. 19.15).

SENNA

"MOSKWA" — "Ona teferyle jedna" — film — (godz. 19.15).  
"WARSZAWA" — "Złotych" — film — (godz. 19.15).  
"ROBOTNIK" — "Konwój dr. M." — film — (godz. 19.15).  
"UNIWERSYTET" — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

UNIWERSYTET POWSZECHNY TWÓ — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

APTEKI — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

APTEKI — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

APTEKI — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

APTEKI — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

APTEKI — "Korolowa" — film — (godz. 19.15).

## W Kielcach i Skarżysku

Dyskutowaliśmy nad sprawami wiaduktu

### Proponuje budowę ślimaka

Do działu miejskiego naszej redakcji w dalszym ciągu napływały listy dyskusyjne i nawet propozycje konkretnego rozwiązania sprawy ruchu kolejowego nad przejazdem kolejowym przy ul. i Maja. Dzis przedstawiamy projekt konstruktora KZWM Władysława Dzikowskiego.

Ob. Dzikowski pisze w swym liście, że postulat inż. Szczerby jest słuszny, niemniej jednak nie rozwiązuje on w całości problemu. Konstruktor Dzikowski proponuje budowę ślimaka (zamiast wiaduktu) wzdłuż ulicy i Maja na długości około 350 metrów. Czytelnik przytacza tu następujące argumenty: — budowa ślimaka pozwoli na poszerzenie wiaduktu nawet do 12 metrów.

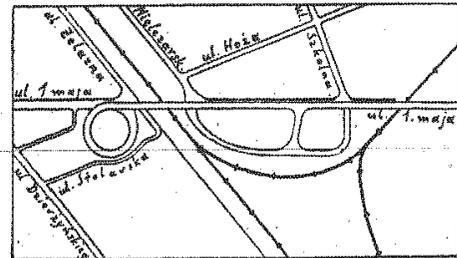
— pozostawi tę ulicę (przed wiaduktem) w dotychczasowej szerokości, nie utrudni ruchu, nie zasłoni domów i nie zepsuje miasta.

— pozwoli na zostawienie chodnika wzdłuż ślimaka i wiaduktu.

— pozwoli na kierowanie ruchu z ulicy Żelaznej we wszystkie kierunki.

— i w rzeczywistości ślimak byłby upiększeniem miasta.

Proponowany projekt ślimaka miałby ewentualnie około



100 m średnicy. Na zakończenie autor zaznacza, że projekt ten budzić może pewne zastrzeżenia. Powinien być jednak wzięty pod uwagę, gdyż budowa tak ważnej inwestycji nie

może być rozstrzygnięta w wąskim kręgu. Wyżej zalecamy plan proponowany przez ob. Dzikowskiego.

### W dalszym ciągu napływają składki na pomoc dla repatriantów

Ostatnio pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Budowniczymi Wiskiego w Kielcach na ogólnym zebraniu zadeklarowali swoją pomoc repatriantom.

Zebrani wyrazili jednomyślnie zgodę na potrącanie (od dnia 28 lutego) w ciągu trzech miesięcy i prośbę o miesięcznych poborów brutto i wysłania gotówki na konto Komitetu Pomocy Repatriantom.

Pracownicy WZBW wezwali rady zakładów przy zarządach budownictwa w Kielcach, Radomiu, Busku, Sandomierzu, Płocicznie, Opatowie, Włoszczowie, ZPP w Walicy, ZST w Skarżysku oraz inne jednostki budowlane Kielecczyzny jak: ZBM, KPZB, MPR-B do podjęcia podobnej akcji.

### Kieleckie obrazy



Na razie samochody, doły i zwaly ziemi. Ale już wkrótce — roboty budowlane ruszą pełną parą, a Kielce otrzymają nowy dom, kilkanaście nowych izb mieszkalnych oraz rządką na wylądzie. Na zdjęciu: skrzyżowanie ulic Stenkiwicza i Świerczewskiego.

### Rozmowy z artystami

#### Polska — kraj pianistów

Tak mówią o nas w szerokim świecie. Potwierdziła to w naszej rozmowie świetna pianistka Regina Smendzińska, którą usłyszycie dziś w Filharmonii. Odpowiedziała mi miłownicie, że pewien zagraniczny kolega dostał w samolocie jakiegoś zagranicznego linii lotniczej paczkę ze śniadaniem, z dodatkami mapy, na której różne stolice były opatrzone charakterystycznym dla nich rysunkiem. Przy Warszawie widniał rysunek — pianisty przy fortepianie. Na pianistów najmłodsze pokolenie jest ogromny "urodzaj" o czym łatwo się było przekonać nawet na naszej skromnej estradzie kieleckiej Filharmonii.

Regina Smendzińska nie tylko zalicza się do grupy tych najlepszych, jeżeli chodzi o pianistykę, ale także o ogólną kulturę, co sprawia, że rozmowy z tymi artystami są także miłe, tak delikatne od dawnych tradycji, łączących polskie artysty z karykami „ulubieńców bogów”.

Czy wrócić do pani, koncertu Melcera jest w jakimś związku z nagrodą w konkursie Chopinowskim? Czy pani specjalnie wyróżnia muzykę polską?

— Nie. To zwykły przypadek. Koncert Melcera ma ogromne zalety pianistyczne, jest świetnie pod tym względem napisany i daje pianście pole do wyrażenia się. Nie był gwałtowny, za względu na duże trudności techniczne.

— A przy tym na pewno należy do tych, które „biorą” publiczność swoją melodyjnością i ludowymi rytmami.

— Czy pani tworzyła utwory, że niektóre melodie to znane endonierskie piosenki ludowe? — wręca dyr. Lassota.

— Nie znam tak dalece sandomierskiego folkloru, ale myślę, że publiczność to oceni.

— Jednakże do właściwego wykonania tego koncertu — mówi Smendzińska — brak pewnej zasadniczej rzeczy, wazny fortisimo, to wprawdzie Bechstein, ale zdecydowanie f. — za krótki. Fortepiany koncertowe mają o 3 klawisze w wolniejszej części. Sprawi mi to mały kłopot. Chcąc przerwać ten przykry temat mówię:

— Niech pani opowie coś o swych podróży zagranicę. Gdzie pani była?

### KRONIKA MILICYJNA

4 LATA I 6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA RABUNEK SPÓŁDZIELNI. Ostatnio w Sądzie Powiatowym w Kielcach toczyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Kucie i Władysławowi Kosmali (oba zamieszkałi w Dy-

manach, oskarżonymi o napad na sklep spółdzielczy Nr 19 przy ul. Pakosz. Zrabowali oni pieniądze i spirytus.

Antoni Kuta został skazany na 4 lata i 6 miesięcy, a Władysław Kosmala na 3 lata więzienia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA TORACH. Przy torze na szlaku kolejowym Kielce—Tumlin koło KZWM zaleciał na torach zabieg człowieka. Wystraszony patrol MO ustalił, że jest to pracownik KZWM 33-letni Bolesław Fudzik mieszkaniec Kielca.

Blizsze okoliczności śmiertelnie zostały jeszcze ustalone. Bolesław Fudzik został prawdopodobnie uduszony przez przejeżdżający pociąg poposepny do znanych ciężkich obrażeń złamania kilku żeber oraz w dwóch miejscach pęknięcia kręgosłupa. Śledztwo w toku.

WSZYSTKIM — którzy wzięli udział w pogrzebie

Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Oddziału PCK

śp. EDWARDA MEISSNERA

szczególnie przedstawicielom Zarządu Głównego PCK w Warszawie, przedstawicielom Zarządów Wojewódzkich Oddz. PCK, przedstawicielom Prezydium Wojewódzkiej, Miastkiej i Powiatowej Rady Narodowej, Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, orkiestrze Ochotniczej Straży Pożarnej, Kółom Dorosłych i Szkolnym PCK, drużynie Seniorskiej PCK, z Kunowa, społeczeństwu miasta Kielce i województwa kieleckiego

serdecznie podziękowanie składają

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału PCK i pracownicy w Kielcach.

SPRZEDAMY — PRZEDSIĘBIORSTWOM USPOŁECZNIONYM LUB PRYWATNYM

DUŻA TOKARNIE POCIĄGOWA o słułości toczenia 1100 mm, silnik 10 KM, w dobrym stanie. Zgłoszenia kierować: Spółdzielnia Pracy, Kieleckie Okręgowe Warsztaty Samochodowe w Chęcinach, ul. Szosa Kielecka 19, tel. 14.

### Konsternacja przed WOS-em

Łódzcy artyści z Teatru im. Jaracza, jak wczel, po niedzielakowym przedstawieniu „Skizy” zapowiedzieli jeszcze dwukrotny występ we wtorek i środę. W środę sala WOS — była zapelniona po brzoży, więc się na Kielce obrazili i zwineli cho-ogawkę nie dając środowego spektaklu. Byłoby pół biedy, gdyby o tym w sposób nawet niedelikatny uprzedzili publiczność, ale — nie-stety.

Przed godziną 19 pod zamkniętymi drzwiami WOS, zabrali się grupa ludzi, chcących kupić bilety. Konsternacja, wielka, znużająca konsternacja. Zyb-choć na drzwiach była jakaś kartka, a tu nic. Nieładnie się stało i basta, prawda PPIE „Estrada”.

Zjazd Delegatów Spółdzielni Inwalidów

W dniu 4 marca br. o godz. 8 w sali konferencyjnej WZSP w Kielcach przy ul. Kościuszki 11 odbył się zjazd delegatów Spółdzielni Inwalidów.

Na zjeździe omówił się szereg spraw dotyczących pracy spółdzielni inwalidzkich. M. in. uchwały się statut i regulamin Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów oraz wybrali zarząd i radę.

Zabawę partyzancką...

Organizacja jutro (2.III) kielecki ZBoWiD w świetlicy KZWB przy ul. Stenkiwicza 63. Początek o godz. 20. Wstęp 20 zł. Dochód przeznaczony na pomoc rodzinom podopiecznym Związku.

### NIEDZIELA SPORTOWA W KIELECCZYźnie

KIELCE

Pilkarsze Partyzanta spotkali się w rewanżowym spotkaniu z II-ligowym zespołem radomskiej Broni. Początek spotkania o godz. 11 na boisku Partyzanta. Jeśli doprzy warunki atmosferyczne spotkanie to może być bardzo ciekawe.

O godz. 17 w sali WDK odbędzie się mecz siatkówki między o mistrzostwo III ligi pomiędzy Stalą Kraśnik i Lechią Kielce.

RADOM

W sali: Domu Kultury przy ul. Kościuszki 2 rozpocznie się o godz. 19 walne zebranie sąwa wodawców — wyborów Kieleckiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

W sobotę o godz. 17 w hali RZO o mistrzostwo klasy A w koszykówce meczom grać będzie Zryw Radom ze Stalą Skarżysko, a w niedzielę o mistrzostwo III ligi spotkają się koszykarze Broni z AZS Lublin.

Również w niedzielę piłkarska drużyna Radomia spotka się w rewanżowym meczu z Unią Pionki.

SKARŻYSKO

W piątek (godz. 18), sobotę (godz. 18) i niedzielę (godz. 11) w centralnej stolówce przy Zakładach Metalowych odbywać się będzie północny turniej bokserski o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem pięciu reprezentacji wojewódzkich: Opola, Wrocławia, Krakowa, Łodzi i Kielce. Turniej zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Z nadesłanych zgłoszeń wynika, że wezmą w nim udział pięścisz ze o znanych już nazwiskach, jak np. bracia Król z Opola. Nasza reprezentacja startuje w swym najbliższym składzie. Walczyc w niej będzie jeden pięścisz Stali Skarżysko, obiecujący zawodnik wagi ciężkiej — Czajkowski.

Atrakcyjność turnieju zwiększa fakt, że jego zwycięzca otrzyma prawo walki w finale z białym również pierwsze kolko olimpijskie.

PIŁKARZE GRANATU grać będą na swym boisku rewanżowy mecz ze Stalą KZWM Kielce.

TENISISIAKI STOŁOWI NA START

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki wojewódzkiej ligi tenisa stołowego. Weźmie w nich udział drużyna radomskiej Broni, która w minionym sezonie została niesłusznie zdegradowana do klasy niżej, o czym zresztą pisaaliśmy. Cieszymy się z tego, że nowy Zarząd OZTS obiektywnie podszedł do tej sprawy.

Oto „rozkład jazdy” na niedzielę: Broni Radom — Budowlani Radom, Włóknarz Radom — Zryw Kielce, Teza Kielce — Ruch Skarżysko, Granat Skarżysko — Star Starochowice, Lechia Kielce — Start Radom.

O mistrzostwo klasy A tenisa stołowego spotkają się: Stal Końskie — Zryw TM Kielce, Zryw Ska. Zas. Kielce — LZS Niewachów, LZS Chęrciny — LZS TH Skarżysko, Zryw Zuch Skarżysko — LKS Orlich Suchedniów, Teza II Kielce — Start Busko.

NIE BYŁO WSTRZASU MÓZGU!

W sprawozdaniu z wojewódzkiej mistrzostwo bokerskich po daliśmy, że zawodnik Radomia — Dzięwł uległ lekkomu wstrząsowi mózgu w czasie walki. Takie było bowiem pierwsze przypuszczenie lekarza. Jak się dowiadujemy w Kiel. OZB okazało się, że nie był to jednak wstrząs mózgu, lecz zwykła kontuzja głowy, która nie przeszkodzi Dzięwłowi w dalszym uprawianiu tego sportu.

Pięciogroszowa wątpliwość

Są w Kielcach ulice nie do przejścia, o czym wszyscy wiemy. Ziem koniecznym podkowanym remontowi, budowaniu, instalowaniu kanałów i rur gazowych jest ten stan na większość ulic. Ale są też miejsca strasznie zabłocone nie wiadomo dlaczego. Asfaltytowa plac na skwerze im. Żeromskiego wygląda tak, jakby nań z nieba potęsił białe spadoło. Wtedylinę piasek do „słoneka” o tym dr. W. O., nie zapominając także o odcinku ul. Wesołej między ul. Gwardii Ludowej a Mickiewicza. I wyraża taką wątpliwość, czy aby owe autobusowe pięciogroszówki przeznaczone na poprawienie wyglądu naszych ulic nie giną właśnie w tym błocie.

OROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAM plac z domkiem jednorodnym i pomieszczeniem na warsztat, w Kielcach, ul. Krakowska 121. Wiadomość — na miejscu. 17702-G

SPRZEDAM dachowazniki ręczne do produkcji dachówki cementowej. Wiadomość: Kielce, Czarnowska 13. Szt. 12x12, tel. 23-76. 17702-G

SPRZEDAM motocykl NSU 500 ccm. Stan dobry. Kielce, Świętokrzyska 4 — Dobrowolny. 17706-G

SPRZEDAM motocykl R-12. Stan bardzo dobry. Kielce, i Maja 19 — Znojek. 17706-G

ZAGINĘŁA legitymacja Nr 140, wydana przez W. P. na nazwisko W. Wierszyski Marian. 17704-G

KOMISJA LIKWIDACYJNA ODDZIAŁU ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO przy Zakładach Metalowych „Kielce” w Kielcach, podaje do wiadomości, że wszelkie rozszczenia, wynikające z działalności OZR, przyjmują do dnia 31 marca 1957 r. w Kielcach, ul. Mielczarskiego 45.

Nie zgłoszone w tym terminie rozszczenia upadają. 150-K

Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne

(Centrala: Warszawa 31, ul. Wolność 17) Już wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży PPF

»Ilustrowany Album Znaczków Radzieckich«

w 2-ach tomach, str. 320 — cena zł 250.— ALBUM opracowany przez wybitnych fachowców na podstawie ostatnich publikacji radzieckich i innych zagranicznych, posiada odpowiednie pola na wszystkie zasadnicze serie i większość znanych odmian znaczków radzieckich, wydanych w okresie 1921 — 1956 włącznie.

1400 ODBITEK znaczków naturalnej wielkości ułatwiają korzystanie z ALBUMU, jako podręcznika do należytego usystematyzowania każdego zbioru znaczków radzieckich. Zastosowanie szrubowego systemu spięcia kart umożliwi wyjęcie, zamianę względnie dodanie kart uzupełniających do zbiorów specjalizowanych.

ESTETYCZNA i trwała oprawa gwarantuje każdemu zbieraczowi należyte warunki przechowania posiadanych zbiorów. PUNKT SPRZEDAŻY P. P. F. W KIELCACH ul. Stenkiwicza 17.

148-K